

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA

JAPONIA I CHINY W DYPLOMACJI II RZECZYPOSPOLITEJ (Próba zarysu)

Japonia i Chiny nie stanowiły samoistnego zagadnienia w dyplomacji II Rzeczypospolitej. O tym stanie rzeczy przesądzało duże oddalenie geograficzne, odmienność kultur i spraw, którymi żyła Polska i państwa Dalekiego Wschodu. Niemniej, w polityce zagranicznej zarówno Polski, jak i Japonii oraz Chin były płaszczyzny, na których interesy stron stykały się. Obszar ten stanowiły przede wszystkim stosunki międzynarodowe, w tym głównie między Japonią lub Chinami a wielkimi sąsiedami Polski — ZSRR i Niemcami. Płaszczyznę kontaktów wyznaczało ponadto istnienie w Chinach, głównie w Mandżurii, stosunkowo dużej kolonii polskiej, a także wymiana handlowa i kulturalna.

Antecedencje nowożytnych stosunków politycznych z Japonią sięgają okresu sprzed odrodzenia się państwa polskiego. Jak wiadomo, wojna rosyjsko-japońska z 1904 r. wpłynęła na ożywienie działalności niepodległościowej Polaków. Znana jest rola, jaką Japonia odegrała wówczas w koncepcjach dwóch najwybitniejszych polityków ówczesnej doby — J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego. Spektakularne przejawy tych koncepcji, w postaci dwu niezależnych od siebie podróży obu mężów do Tokio i memoriałów o skrajnie odmiennej treści złożonych oficjalnym czynnikiem japońskim, mają obszerną literaturę¹. Nie pora więc na przedstawienie związków z tymi wydarzeniami szczegółów. Warto jednak w paru słowach przypomnieć, na czym polegała odmienność wizji wykorzystania dalekowschodniego konfliktu dla sprawy polskiej. Piłsudski pragnął uzyskać od Japończyków pomoc w organizowaniu polskiej siły zbrojnej oraz walki, która w odpowiednim momencie mogłaby przedzielić się w powstanie przeciwko Rosji, mogące przynieść niepodległość. Zarazem chodziło mu o zawarcie politycznego sojuszu polsko-japońskiego, na którym Polska mogłaby oprzeć swą politykę wschodnią zarówno w momencie odradzania się, jak i po odzyskaniu niepodległości. Dmowski, nie widząc realnych podstaw dla takiego sojuszu, w konsekwencji uważał za szkodliwe włączenie do gry Polaków dla doraźnych japońskich celów strategicznych. Wyzwolenie się Polski spod zaboru rosyj-

¹ Obszernie podróż J. Piłsudskiego do Tokio omówił A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*. Warszawa 1979, s. 124—131; patrz także: W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935*, t. I. Londyn 1977, s. 173—184, tenże, *Sprawa „Wieczoru”*. Józef Piłsudski a wojna japońsko-rosyjska 1904—1905. „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1974, nr 27; J. Piłsudski, *Pisma*, t. II, s. 249—258; W. Pobóg-Malinowski. *W zaraniu dyplomacji polskiej, Podróż Piłsudskiego do Tokio*. „Polityka Narodów” 1934, t. IV, s. 623 i nast.; podróż R. Dmowskiego a także J. Piłsudskiego przedstawił A. Micewski, *Roman Dmowski*. Warszawa 1971, s. 89—109; patrz także R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Warszawa 1926, s. 46.

skiego widział jako rezultat długotrwałej rywalizacji cywilizacyjnej. Wojna rosyjsko-japońska proces ten przyspieszała, ale w sensie możliwości „uruchomienia i zorganizowania politycznego głównej części narodu, wyprowadzenia jej na widowieństwo polityczne, zaprawienia w walce o prawa narodu i przy niejednorodnym składzie państwa rosyjskiego i wyższości cywilizacyjnej Polski nad Rosją, stopniowego uniemożliwienia doprowadzenia do absurdu rządów rosyjskich w Polsce”².

Losy pierwszej wojny światowej przyniosły innego rodzaju okoliczności, warunkujące skuteczność polskich zabiegów o odzyskanie niepodległości. Odradzanie się państwa polskiego stworzyło kwestie stosunku Japonii i Chin do tego zagadnienia oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych. Miały one jednak raczej formalny charakter.

Zarówno Japonia, jak i Chiny, zresztą państwa o różnym statusie politycznym, wchodziły w skład zwycięskiej koalicji, a Japonia była jednym z pięciu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, a więc twórców powojennych struktur politycznych. Jednakże na Konferencji Pokojowej w Paryżu przedstawiciel japoński w Radzie Najwyższej, baron N. Makino, w sprawach polskich, podobnie zresztą jak i innych europejskich, głosu nie zabierał. Nie wszedł też do Rady Czterech, która odegrała decydującą rolę w ukształtowaniu się granicy polsko-niemieckiej. Zarówno na konferencji, jak i w późniejszym okresie, gdy załatwiano sprawy wynikłe z uchwał traktatów pokojowych, oba państwa — rzecz zrozumiała — zainteresowane były głównie kwestiami dalekowschodnimi. W sporadycznych wypadkach, w których delegaci obu krajów uczestniczyli w organach wypowiadających się na tematy polskie, okazywali oni Polsce z reguły przychylną neutralność. Widać ją było w działalności delegata Japonii w Lidze Narodów hr. Kikujiro Ishii podczas dyskusji nad polsko-niemieckimi kwestiami spornymi, czy ułożeniem stosunków polsko-gdańskich. W raporcie z 17 listopada 1920 r. hr. Ishii zajął wręcz propolskie stanowisko, gdy proponował powierzenie Polsce obrony Wolnego Miasta. Podobnie zachował się przedstawiciel chiński w komisji Ligi Narodów, badającej w 1921 r. problem górnośląski. Również w 1923 r. zasiadający w Radzie Ambasadorów ambasador japoński we Francji M. Matsuda ustosunkował się przychylnie do decyzji Rady w sprawie uznania polskiej granicy wschodniej. Premier Kato wyraził zadowolenie z tej decyzji w specjalnym liście do premiera W. Sikorskiego. Można również obserwować zainteresowanie sfer wojskowych obu krajów Polską w czasie wojny polsko-radzieckiej w 1920 r. Bawiły wówczas w Polsce misje wojskowe: japońska — gen. Jamawaki i chińska — gen. Tang Tsai-li. Tak więc i Japonia, i Chiny, choć w ograniczonym zakresie, były włączone w sprawę odradzania się państwa polskiego, a szczególnie kształtowania się jego granic. Choćby z tego względu, pomimo iż stanowisko Japończyków i Chińczyków nie było decydujące, stronie polskiej zależało na jak najlepszych z nimi stosunkach³.

W odpowiedzi na notyfikację J. Piłsudskiego z 16 listopada 1918 r.

² Dmowski, op. cit., s. 40.

³ AAN Konsulat Generalny RP w Charbinie, t. 26—28 — materiały dotyczące repatriacji wojsk polskich z Syberii i Polskiej Misji Wojskowej na Syberii; XYZ, *Rozwój stosunków polsko-chińskich 1917—1936*. „Polityka Narodów” 1937, t. X, s. 145—161; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska—Wielka Brytania w latach 1918—1923*. *Kształtowanie się stosunków politycznych*. Warszawa 1975, s. 287, 343; materiały dotyczące misji japońskiej znajdują się w prywatnych zbiorach Aleksandra Mazarakiego; *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski, 1918—1921*, zest. J. Jurkiewicz, Warszawa 1955, s. 209, 221; 1922—1923, zest. M. Safianowska, Warszawa 1956, s. 123, 126.

Japonia uznała państwo polskie *de jure* 22 marca 1919 r., Chiny zaś 27 marca 1920 roku. Stosunki dyplomatyczne Polska nawiązała w pierwz z Japonią. W końcu 1921 r. do Warszawy przybył pierwszy poseł Toshit-sune Kawakami. Po nim kolejno urząd ten piastowali — Naotoke Sato, Hajime Matsuchima, Hirsyuku Kawai (zmarł w Warszawie w 1933 r.), Nobubumi Ito oraz Shuichi Sakoh (od października 1937 r. jako ambasador). Ze strony polskiej do Tokio w charakterze posłów udali się we wrześniu 1921 r. Stanisław Patek; następnie kolejno Zdzisław Okęcki, Michał Mościcki oraz Tadeusz Romer (od października 1937 r. ambasador). Z Chinami stosunki dyplomatyczne nawiązano o wiele później, a to z tej racji, że w państwie tym obowiązywała zasada nawiązywania stosunków tylko z państwami, z którymi Chiny podpisały traktat. Jednak z uwagi na powojenną ewakuację wojsk polskich z Syberii oraz kolonię polską w Mandżurii istniała potrzeba reprezentowania w Chinach polskich interesów. Zadanie to od 1920 r. spełniał wysoki komisarz Rzeczypospolitej Polskiej na Syberię i Daleki Wschód Józef Targowski, następnie zaś delegaci Karol Pindor i Jerzy Barthel de Weydenthal w Szanghaju oraz Michał Morgulec w Charbinie. Wymiana pierwszych posłów nastąpiła dopiero w 1933 r. Posłem Chin w Warszawie został Frank W. Chinglun Lee, po nim zaś kolejno Chang Hsin-hai, Sunthou Wej i Wang King-ky. Posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Chinach (Nankinie) od stycznia 1934 r. był Barthel de Weydenthal⁴.

Japonia była pierwszym z interesujących nas państw, z którą zawarto Traktat Handlowy i Nawigacyjny. Dokument ten, podpisany 7 grudnia 1922 r. przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Gabriela Narutowicza i ministra przemysłu i handlu Henryka Strasburgera ze strony polskiej oraz posła Kawakami ze strony japońskiej, został ratyfikowany w 1924 r. Wymiana dokumentów i wejście traktatu w życie nastąpiło w styczniu 1925 r. Dwa lata później rozciągnięto go na Wolne Miasto Gdańsk. W preambule czytamy, że celem było wzmocnienie istniejących stosunków przyjazni i zgody oraz rozwinięcie stosunków handlowych. Traktat gwarantował obywatelom polskim i japońskim wzajemną swobodę wstępu i przebywania na terytoriach kontrahenta pod warunkiem przestrzegania ustaw obowiązujących w kraju pobytu. Przyznawał prawo wykonywania handlu i innych zawodów, studiów, nabywania własności, korzystania z ochrony i bezpieczeństwa na równi z obywatelami danego kraju. Zapewniał zwolnienie od podatków i służby wojskowej. Regulował warunki handlu i żeglugi na zasadzie wolnego handlu i swobodnej żeglugi, wyjąwszy monopole państwowe i handel przybrzeżny. Stwarzał możliwość powstawania spółek akcyjnych i handlowych. Widzimy zatem, że traktat przewidywał daleko idące wzajemne uprawnienia, a klauzule ograniczające swobodę redukował do niezbędnego minimum. Stwarzał zatem warunki dla szerokiej wymiany handlowej, współpracy gospodarczej i kulturalnej, a w konsekwencji dla zbliżenia państw i społeczeństw⁵.

Z Chinami, w których sytuację komplikowały walki wewnętrzne,

⁴ *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski, 1918—1921*, zest. J. Jurkiewicz, Warszawa 1955, s. 72, 125, 202, 225; *1922—1923* zest. M. Safianowska Warszawa 1956, s. 163; *też 1927—1929*, Warszawa 1959, s. 66; *też 1936—1937*, Warszawa 1961, s. 104, 140; *1933—1935*, zest. W. Balcerak, Warszawa 1960, s. 50, 52, 75, 141; *1930—1932*, zest. D. Eitner, Warszawa 1960, s. 102; *1939*, zest. J. Chudek, Warszawa 1963, s. 4; S. Patek, *Wspomnienia ważkich okresów pracy*. Warszawa 1938, s. 21—29; *Rozwój stosunków polsko-chińskich...*

⁵ J. Makowski, *Umowy międzynarodowe Polski 1919—1934*. Warszawa 1935, s. 102; DURP 1924, Nr 36, poz. 378; 1925, Nr 5, poz. 42, 43; 1927, Nr 38, poz. 346.

zawarto dwa traktaty. Podpisany w Pekinie 19 maja 1928 r. przez Karola Pindora i ministra spraw zagranicznych w rządzie Czang Tso-lina, Lo Wen-kana, Traktat Przyjaźni i Handlowy, został po przejęciu władzy przez rząd naukiński zastąpiony Traktatem Przyjaźni, Handlowym i Nawigacyjnym podpisanym 18 września 1929 r. w Nankinie przez Bartel de Weygenthala i nowego chińskiego ministra spraw zagranicznych Chengting T. Wanga. Ponadto 1 lipca 1930 r. podpisano protokół dodatkowy. Ratyfikacja i wymiana dokumentów nastąpiła w 1931 r. W preambule deklarowano pokój wieczysty i niezmienną przyjaźń. W kolejnych zaś artykułach — oparte na wzajemności prawo mianowania służby dyplomatycznej i konsularnej, swobodę wstępu na swe terytoria pod warunkiem posiadania paszportu, także przywileje dla obywateli polskich przebywających w Chinach i chińskich w Polsce jak w przypadku Japonii, prawo żeglugi przybrzeżnej i wewnętrżnej z wyjątkiem okrętów wojskowych, ułożenie stosunków ekonomicznych na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Z kolei protokół dodatkowy regulował status prawny kolonii polskiej — opiekę nad polskimi instytucjami kulturalnymi oświatowymi, kościelnymi i gospodarczymi oraz wolność osobistą polskich obywateli. Zarazem umowa ta anulowała uciążliwe dla Polaków chińskie przepisy administracyjne, np. podleganie sądownictwu chińskiemu, które stosowało karę chłosty. Jak zatem widać, traktat sprzyjał jak najlepszym stosunkom polsko-chińskim. Dodatkowo na korzyść Polski oddziaływało zniesienie w 1929 r. przez rząd nankiński wszystkich nierównoprawnych przywilejów cudzoziemców oraz traktatów opartych na prawie eksterytorialności. Polska była więc jednym z państw, które podpisały z Chinami traktat na nowych, równoprawnych zasadach, natychmiast po przekreśleniu przez Chiny zależności typu kolonialnego ⁶.

Wspomnieliśmy o wadze protokołu dodatkowego dla kolonii polskiej w Chinach, szczególnie w Mandżurii. Poświadczy jej nieco uwagi. Wobec braku statystyk, trudno ustalić jej dokładną liczbę. Szacuje się ją, dla różnych okresów, od 3 do 5 tysięcy w Mandżurii, od 200 do 600 w Szanghaju oraz po kilkanaście osób w kilku innych miastach. W większości byli to kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy i inteligencja (urzędnicy, nauczyciele, inżynierowie, lekarze), na ogół ludzie dość zasobni, a nawet bogaci. Ważną grupę stanowili księża i zakonnicy. Rodowód kolonii sięgał do stosunków rosyjsko-chińskich sprzed pierwszej wojny światowej, szczególnie do budowy kolei wschodnio-chińskiej, w której uczestniczyło wielu Polaków, wówczas obywateli rosyjskich. Kolonia, szczególnie w Mandżurii, stanowiła społeczność dość dobrze zorganizowaną. W Charbinie istniała szkoła dla chłopców, szkoła dla dziewcząt prowadzona przez siostry zakonne Urszulanki oraz organizacja młodzieżowa p.n. Związek Młodzieży Polskiej. W 1931 r. powstała tam Izba Handlowa Polska. Zorganizowano też wystawę prób i wzorów polskiego przemysłu, która pozostała jako trwała ekspozycja muzealna. Wydawano pisma „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” i „Tygodnik Polski”. Polska Izba Handlowa istniała także w Szanghaju. W Naukinie zaś od 1933 r. działało Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Polskie. Opieka nad kolonią w Mandżurii stanowiła problem w stosunkach z Chinami, a następnie od końca 1931 r. z Japonią, czy marionetkowym państwem Mandżukuo ⁷.

⁶ Makowski, op. cit., s. 40; DURP 1931, Nr 38, poz. 293; Nr 62, poz. 499 i 500.

⁷ *Rozwój stosunków polsko-chińskich...*

W latach dwudziestych, gdy wygasła walka o granice Polski, stosunki między Japonią i Chinami a Polską polegały na dość ograniczonych kontaktach wojskowych, gospodarczych i kulturalnych. Istniała współpraca wywiadów. Oficerowie japońscy i chińscy odwiedzali Polskę. Wymiana handlowa obejmowała wywóz z Polski wyrobów z blachy i wełny oraz farmaceutyków; wwóz do Polski przede wszystkim herbaty i ryżu. Kontakty kulturalne zrazu ograniczały się głównie do odczytów. Niemniej postępował proces wzajemnego zainteresowania i poznania. W odniesieniu do lat trzydziestych można mówić o przenikaniu wzorców kultury Dalekiego Wschodu do Polski, co było widoczne choćby w modzie i co było zresztą częścią szerszego zjawiska obejmującego Europę zachodnią. Procesom tym patronowało założone w 1923 r. Towarzystwo Polsko-Chińskie oraz powstałe rok później Towarzystwo Japońsko-Polskie. Powoływano też do życia towarzystwa o charakterze lokalnym, jak np. Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Dalekiego Wschodu⁸.

Kontakty *sensu stricto* polityczne były zrazu nikłe. W polityce polskiej w latach dwudziestych pewien problem zaczynała stanowić Japonia. Obserwowano i niepokoiono się zacieśniającymi się stosunkami japońsko-niemieckimi. Z. Okęcki donosił, że Niemcy pracują nad przyciągnięciem Japończyków pracujących w referacie mniejszości narodowych Ligi Narodów na swoją stronę w kwestii rewizji granic. Wątpił jednak, aby Polska była w stanie skutecznie przeciwdziałać propagandzie niemieckiej. Niemniej Piłsudski usiłował w tym kierunku działać. Służyła temu jego rozmowa z Sigimurą, przedstawicielem Japonii w Lidze Narodów, w czasie pobytu tegoż w Warszawie, w której zapoznał Japończyka ze swymi poglądami na kwestię bezpieczeństwa europejskiego, w tym Polski oraz na politykę ZSRR i Niemiec. Można zatem mówić o zawiązku czy o usiłowaniu nawiązania z Japonią współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Jak bowiem pisze w swych wspomnieniach S. Patek: „Do Japonii, Marszałek Piłsudski przywiązywał bardzo dużą wagę”⁹. Jednak ze względu na zmianę polityki japońskiej w latach trzydziestych, wysiłki polskie nie mogły iść takim torem, jak to sobie pierwotnie w Polsce wyobrażano.

Zdynamizowanie się zagadnienia japońskiego i chińskiego w polityce polskiej przypada na lata trzydzieste. W przeważającej mierze jest ono związane z konfliktem dalekowschodnim i zawarciem Paktu Antykominternowskiego.

Jak wiadomo, 18 września 1931 r. wojska japońskie wkroczyły do Mandżurii, rozpoczynając pierwszą fazę konfliktu dalekowschodniego między Japonią a Chinami, w pewnym sensie także między Japonią a Związkiem Radzieckim, wspierającym w tym wypadku stronę chińską i stojącym przed perspektywą zagrożenia własnych terytoriów. W efekcie Japonia zawiadnęła Mandżurią i 18 lutego 1932 r. powołała do życia państwo Mandiukuo. A oto, jak dyrektor gabinetu MSZ Michał Łubieński określał rodzaj zależności między tym państwem a Japonią. Pisząc

⁸ AAN MSZ 5412, 5413 — materiały dotyczące polsko-chińskich stosunków gospodarczych, 5415 — materiały nt. Towarzystwa Polsko-Chińskiego; *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski, 1922—1923*, s. 23; *1924—1926*, zest. W. Balcerak, Warszawa 1958, s. 6, 10, 31, 160; J. Grzymała-Grabowiecki, *Polityka polska w roku 1926*. Warszawa 1928, s. 197.

⁹ AAN MSZ 5954 korespondencja H. F. Raichman — Z. Okęcki, II 1929; ibidem, Delegacja RP przy Lidze Narodów 23 F. Sokal do MSZ 20 V 1930, 209 raport Z. Okęckiego 29 XI 1929; Patek, op. cit., s. 21.

o wymianie poglądów na ten temat z posłem japońskim w dn. 5 marca 1937 r., stwierdzał, iż podziela on zdanie, „że formy władania terenami kolonialnymi obecnie muszą ulec zmianie. Dawniej Japonia anektowała-by po prostu Mandżurię. Obecnie, licząc się ze zmienionymi formami życia politycznego, utworzyła niepodległe państwo, co jednak w istocie stosunku Japonii do tego terytorium nie zmienia”¹⁰. Kolejne etapy rozwoju kwestii dalekowschodniej, to wystąpienie Japonii 27 marca 1933 r. z Ligi Narodów oraz druga faza konfliktu przypadająca na okres od lipca 1937 do połowy 1938 r. Japonia opanowała wówczas wszystkie porty chińskie nad Morzem Żółtym, ograniczając tym sposobem suwerenność Chin na terytoriach najważniejszych dla chińskiej gospodarki. Pierwsza agresja była bezprecedensowym pogwałceniem tych artykułów traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów, traktatu waszyngtońskiego i paktu Brianda-Kelloga, które opowiadały się przeciwko rozstrzygnięciu politycznych konfliktów drogą zbrojną. Agresja druga — była kolejnym po aneksji Etiopii przez Włochy, zbrojnym wystąpieniem państw totalitarnych. Akcja mocarstw zmierzających przy pomocy Ligi Narodów, do polubownego zakończenia konfliktu, która zresztą — jak wiemy — nie była dość stanowcza, nie udała się.

Wypadki na Dalekim Wschodzie wzbudziły duże zainteresowanie polskich kół politycznych. Stosunek do konfliktu japońsko-chińskiego był w przeważającej mierze pochodną polityki wobec zagadnienia bezpieczeństwa.

W 1931 r. stanowisko, jakie Polska zajęła jako niestały członek Rady Ligi Narodów, miało związek z poszukiwaniem nowych dróg w polityce polskiej w konsekwencji postępującego procesu załamywania się systemu wersalskiego. Nie bez wpływu było też zawiązywanie właśnie w tym czasie stosunków dyplomatycznych z Chinami. Cechowała je więc półowiczność. Podobnie jak mocarstwa zachodnie, Polska usiłowała zająć krytyczne stanowisko wobec agresora, z drugiej jednak strony nie chciała zrażać Japonii. Instrukcje ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego dla Franciszka Sokala, delegata Rzeczypospolitej w Radzie Ligi Narodów zalecały, aby w głosowaniu nad licznymi rezolucjami i uchwałami potępiającymi Japonię, głosował za nimi w przypadku takiegoż głosowania całej Rady, a przeciwko nim, gdyby głosy w Radzie uległy podziałowi. Przemówienie Zaleskiego na posiedzeniu Rady we wrześniu 1931 r. było niejasne. Minister skoncentrował się na zagadnieniu konieczności respektowania prawa do integralności terytorialnej i niezależności politycznej, co można uznać za potępienie agresji. Jednocześnie zrobił jednak ukłon w kierunku Japonii stwierdzając, że z zadowoleniem wita oświadczenie delegacji japońskiej, iż nie zamierza ona naruszyć podstawowych zobowiązań, pomimo daleko idącej ogólnikowości japońskiego sformułowania. Co więcej, przemówienie zawierało krytyczne akcenty pod adresem Ligi Narodów. Zarzucało, iż nie wytworzyła mechanizmów, które pozwoliłyby jej skutecznie działać¹¹. Motywy polskiego stanowiska jasno określił Sokal w raporcie z 30 października 1931 r. Pisał w nim o wielostronnym zainteresowaniu konfliktem ze względu na interesy polskie w Mandżurii, stosunki z ZSRR, który stawał się bardziej skłonny do sfinalizowania rokowań o pakt nieagresji z Polską oraz na ewentualne

¹⁰ AAN MSZ 6238 M. Łubieński o rozmowie z posłem Ito 5 III 1937 r.

¹¹ AAN Delegacja RP przy Lidze Narodów 226 instrukcja A. Zaleskiego 17 X 1931, ibidem, 240 przemówienie A. Zaleskiego w Genewie.

analogie w razie gdyby Rada rozpatrywała konflikt, w którym stronami byłyby Niemcy i Polska¹². Przypomnijmy, że był to okres dużego napięcia w stosunkach polsko-niemieckich i nie licząc 1939 r. apogeum akcji rewizjonistycznej. Wydaje się, że względ na Niemcy był decydujący. Przemawiał on za respektowaniem zasady integralności terytorialnej i nienaruszalności *status quo*, ale zarazem za utrzymaniem dobrych stosunków z Japonią, tym bardziej, że Niemcy usiływały wygrać sprawę dla pogłębienia przyjaźni japońsko-niemieckiej i zdyskontowania agresji japońskiej dla własnych rewizjonistycznych zamierzeń. Ambasador niemiecki w Tokio miał sugerować, że Polska wraz z Francją wpływały na zaostrenie uchwał Ligi w sensie antyjapońskim, co było niezgodne z prawdą i zalecać, aby delegacja japońska stawiała *junctim* między stanowiskiem Polski w Radzie a stanowiskiem Japonii w referacie mniejszościowym Ligi¹³. Względy te sprawiły, że Polska nie mogła wykorzystać okazji do zmanifestowania, jak wielkie znaczenie przypisuje do zasady poszanowania terytorialnych klauzul traktatów i energicznej akcji Ligi Narodów. Zakładano, że manifestacja taka nic by Polsce nie dała, ponieważ nie byłaby w stanie zmusić Rady do skutecznej akcji. Obraziłaby natomiast Japonię, co mogło niekorzystnie odbić się na jej stanowisku wobec nieuniknionego — jak się słusznie spodziewano — konfliktu polsko-niemieckiego. Głosy jednoznacznie potępiające agresję i wskazujące na jej możliwe groźne implikacje dały się natomiast słyszeć na lewicy i w kręgach liberalnych. Uchwała Rady Naczelnej PPS z 5—6 marca 1932 r. protestowała przeciwko wysyłaniu broni do Japonii, a okólnik CKW przedstawiał sytuację międzynarodową jako poważną. Deklaracja Polskiego Towarzystwa Etycznego z 27 lutego tegoż roku wyrażała ubolewanie z powodu i akcji Japonii, i słabości Ligi Narodów oraz żądanie uchwalenia daleko idących sankcji wobec agresora¹⁴.

W czasie drugiej fazy konfliktu japońsko-chińskiego stanowisko polskie ewoluowało w kierunku bardziej projapońskim. Ewolucja ta wiązała się z ogólnymi zmianami, jakie między latami 1931—1937 zaszły w polityce polskiej wobec ZSRR i Niemiec. Przypomnijmy, że między 1932 a 1934 r. stosunki z obu sąsiadami ułożono drogą bilateralnych umów, na zasadzie równej odległości od Moskwy i Berlina. Fiasko akcji Ligi Narodów w zakresie pierwszego konfliktu japońsko-chińskiego, które dowiodło, że organizacja ta nie jest zdolna do skutecznego działania przeciw agresorowi, spełniło rolę dodatkowego motywu przemawiającego za takim rozwiązaniem. W miarę upływu czasu równowaga została stopniowo zakłócona na korzyść Niemiec, powodując zarazem oziębienie w stosunkach z ZSRR. Nie miejsce tu na analizę gry prowadzonej przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Tu interesuje nas uboczny efekt zachwianego balansu w postaci zbliżenia polsko-japońskiego. Oto kilka wydarzeń, które je znaczą. W 1934 r. w Tokio powstało Towarzystwo Studiów nad Polską. W następnym roku założono japoński konsul w Gdyni oraz honorowe konsulaty polskie w Osace i Jakohamie. Kolejny rok przyniósł narodziny Japońsko-Polskiego Stowarzyszenia Handlowego. Wspominaliśmy już o wzajemnym podniesieniu poselstw obu krajów do

¹² AAN Delegacja RP przy Lidze Narodów 227 F. Sokal do ministra 30 X 1931; ibidem, notatka z rozmowy A. Zaleski-Berthelot 25 XI 1931.

¹³ AAN Delegacja RP przy Lidze Narodów 238 notatka w sprawie interwencji A. Zaleskiego w związku z propagandą niemiecką, 29 II 1932.

¹⁴ Ibidem, oświadczenie Polskiego Towarzystwa Etycznego, 27 II 1932; L. Ziaja, *PPS a polska polityka zagraniczna 1926—1939*. Warszawa 1974, s. 184.

rangi ambasad, które przypadło na rok 1937. W roku 1938 otwarto bezpośrednią morską linię komunikacyjną Gdynia—Jokohama¹⁵. W tej sytuacji, podczas debat w Lidze Narodów nad drugą fazą konfliktu japońsko-chińskiego w 1937 r., delegat polski Tytus Komarnicki konsekwentnie wstrzymywał się od głosowania nad licznymi uchwałami Rady, o co zresztą strona japońska zabiegała. 5 października wystąpił przeciwko projektowi zwołania konferencji państw szczególnie zainteresowanych, oficjalnie motywując swe stanowisko niechęcią do preferowania specjalnych praw wielkich mocarstw. „Nie mogę poprzeć idei — mówił — aby Liga Narodów dawała mandat jakiejś grupie państw. Państwa te nie mogłyby w wyniku swej decyzji angażować odpowiedzialności innych członków Ligi Narodów”¹⁶. Podobną argumentacją posłużył się w związku ze wspólną rezolucją ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii z 1938 r. potępiającą postępowanie Japonii, a także uchylając się od głosowania nad rezolucją o udzieleniu Chinom moralnego poparcia. Projapońskie stanowisko przejawiało się także w ostrym sprzeciwie wobec uczestnictwa Polaków w proponowanej przez Ligę Narodów pomocy sanitarnej dla Chin¹⁷. Działalność Komarnickiego nie pozostawiała żadnych wątpliwości. Zrezygnowano nawet z pozorów bezstronności, pożądaných, bo istniał wszak traktat polsko-chiński i stosunki z Chinami układałyby się dobrze. W notatce z 6 września 1937 r. czytamy, że może należałoby je zachować, „biorąc jednak najważniejsze pod uwagę, że Japonia jest naturalnym sprzymierzeńcem Polski, takie stanowisko pozwala na dyskretne popieranie Japonii wszędzie tam, gdzie nie moglibyśmy być posądzeni o stronniczość”¹⁸. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało zresztą nieco później poinformowane o stanowisku Polski. Ambasador Romer w rozmowie z japońskim ministrem spraw zagranicznych 4 października 1938 r. oświadczył, że Polska nie ma zamiaru stosować się do zaleceń Ligi Narodów w sprawie sankcji antyjapońskich¹⁹. To konsekwentnie projapońskie stanowisko wynikało — jak się zdaje — przede wszystkim z kalkulacji, iż w razie konfliktu z Niemcami, Japonia, mająca wpływy w Berlinie, może odegrać rolę rzecznika polskich interesów, a co najmniej rolę rozjemcy. Ważne było również — jak zawsze — że Japonia była wschodnim sąsiadem ZSRR, z którym to państwem stosunki od końca 1934 r. uległy oziębieniu. W pewnym sensie istotne było też, że Polska niejako reprezentowała Japonię w Lidze Narodów, po jej wyjściu z tej organizacji. W każdym bądź razie strona japońska o to zabiegała²⁰.

Jeszcze jednym ewidentnym faktem świadczącym o zbliżeniu polsko-japońskim było uznanie, wprowadzicie pośrednie, przez rząd polski państwa Mandżukuo. Przed Polską uznały je tylko Włochy i Hiszpania oraz pośrednio przez zawarcie traktatu handlowego — Niemcy. O tym kro-

¹⁵ AAN MSZ 5970 materiały na temat rozwoju kontaktów polsko-japońskich.

¹⁶ Ibidem, 1778 deklaracja T. Komarnickiego 5 X 1937 na XVIII Zgromadzeniu Ogólnym Ligi Narodów, raporty tegoż z 7 i 19 X 1937. Stanowisko Komarnickiego — patrz także „Polityka Narodów” t. X s. 443 i 451/2.

¹⁷ AAN MSZ 1778 raport T. Komarnickiego 15 X 1937, notatka Zarańskiego 23 X 1937; „Polityka Narodów” t. XI 1938 — c.d. informacji nt. konfliktu japońsko-chińskiego.

¹⁸ AAN MSZ 1778 notatka w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego 6 IX 1937.

¹⁹ Diariusz i Teki Jana Szembeka t. IV. Londyn 1972, s. 296 rozmowa z Sakohem 8 X 1938.

²⁰ AAN MSZ 1778 depeza J. Szembeka nr 21, 10 IX 1937.

ku, obok ogólnej polityki zdecydował także wzgląd na polskie interesy społeczne i gospodarcze na tym terenie oraz naciski ze strony mandżukuo-japońskiej. Rząd polski nie chciał jednak identyfikować swej polityki z państwami faszystowskimi. Zgadzał się uregulować stosunki na razie tylko w formie wymiany not między ambasadorami Polski i Mandżukuo w Tokio, przewidujących uzyskanie przez stronę polską na zasadzie wzajemności *exequatur* dla konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Charbimie. Dano do zrozumienia, że Mandżukuo może interpretować to jako nawiązanie stosunków. Wymiana trzech not między Romerem a Juanem nastąpiła 19 października 1938 r. Pierwsza dotyczyła unormowania położenia prawnego konsulatu w Charbimie, druga — mianowania nowego konsula, trzecia — zawierała klauzulę najwyższego uprzywilejowania dla urzędników konsularnych i obywateli oraz współpracy gospodarczej. Poufny protokół przewidywał, że noty nie będą poczytywane za poufne, wszelako ich ogłoszenie zależnie od uprzedniego porozumienia rządów. Ambasador polski oświadczył ponadto, że uważa wymianę not za pierwszy krok na drodze do pełnej normalizacji stosunków aż do formalnego i ostatecznego uznania Mandżukuo włącznie, skoro to tylko będzie możliwe. Rząd polski jest też skłonny dopomóc w uregulowaniu tych spraw z innymi państwami. W zamian Yuan przyrzekł rozpatrzenie licznych skarg polskich obywateli spowodowanych bezpośrednio związanym z działaniami zbrojnymi i bandytyzmem, towarzyszącym powstaniu nowej władzy. O to też — jak się zdaje — głównie chodziło rządowi polskiemu²¹.

Kontakty między Polską i Mandżukuo wywołały zastrzeżenia strony chińskiej. Jeszcze przed wymianą not poseł Suntchou Wej pytał wiceministra spraw zagranicznych Jana Szembeka, czy krążące na ten temat pogłoski są prawdziwe. Zaznaczył przy tym, że byłyby to poważny cios dla stosunków polsko-chińskich, które — jak mówił — oparte na głębokich sympatiach dla narodu polskiego, jakie istnieją w Chinach rozwijają się pomyślnie, szczególnie w zakresie wymiany handlowej. Poseł uzalał się jednak na stanowisko Polski w Lidze i przypominał, że, jak dotąd, Mandżukuo zostało uznane jedynie przez państwa faszystowskie. W odpowiedzi Szembek zaznaczył, że rząd polski nie powziął jeszcze decyzji. Dodawał, niejako usprawiedliwiając ewentualne decyzje, że Polska ma na tym terenie konsulaty i poważne interesy gospodarcze. Zarazem zapewniał, że Rzeczpospolita nie ma zamiaru mieszać się do konfliktu dalekowschodniego²². Podczas drugiej rozmowy, która nastąpiła tuż po wymianie not, na zapytanie posła chińskiego, czy oznacza ona uznanie, wiceminister stwierdził, że uznanie *de jure* nie nastąpiło. „Natomiast — mówił — nie możemy zamykać oczu na rzeczywistość, która nas zmusza do uwzględnienia konieczności wprowadzonych w życie. Układ stabilizuje sytuację konsulatu i obywateli polskich”²³. Choćby na tym przykładzie widać, że w miarę zacieśniania się współpracy polsko-japońskiej powiększał się dystans między Polską i Chinami. Widać to także w rozmowach wiceministra z kolejnym posłem chińskim Wang King-ky, który bardziej energicznie zabiegał o polskie względy. Pre-

²¹ Ibidem, 6237 — materiały dotyczące uznania Mandżukuo włącznie z tekstem trzech not z 19 X 1938 i poufnego protokołu; załącznik nr 12 „Monitor Polski” nr 280, 7 XII 1938, s. 2.

²² Diariusz i Teki, op. cit., s. 178—9 — rozmowa z posłem Suntchou Wej, 9 VI 1938.

²³ Ibidem, s. 337—8 — rozmowa z posłem Suntchou Wej.

zentował korzyści, jakie dałoby Polsce poparcie okazane Chinom, wówczas gdy państwo to wyzwoli się. Szembek odpowiadał jednak niezmiennie, że interesy polskie ograniczają się wyłącznie do Mandżurii i że Polska nie chce mieszać się w konflikt²⁴.

Istniały jednak granice zbliżenia polsko-japońskiego. W tym samym bowiem czasie rząd polski dawał niezmiennie odmowne odpowiedzi na oferty strony japońskiej, podobnie zresztą jak i niemieckiej odnośnie do przystąpienia Polski do Paktu Antykominternowskiego. Jak wiadomo, Japonia podpisała go z Niemcami w Berlinie 25 listopada 1936 r., a 6 listopada 1937 r. przystąpiły doń Włochy. Japonii, która ze względu na swą politykę wobec Chin była, jak się zdawało, na krawędzi wojny z ZSRR (na pograniczu dochodziło do incydentów zbrojnych), zależało na zabezpieczeniu sobie przychylnego zaplecza na zachodnich granicach Związku. Z tego też względu rząd japoński z dużą sympatią powitałby przystąpienie Polski do państw osi. Robił też propagandę wokół kolaboracji polsko-niemiecko-japońskiej idącą dalej, niż rzecz miała się w istocie. Niezależnie od tego Niemcy posługiwały się Japonią, by zwiększyć nacisk na Polskę. W efekcie Japończycy wykazywali wzmożone zainteresowanie polityką Polski. Informacje, jakie na ten temat przekazywał poseł Mościcki, dały podstawę dla pogłosek, jakoby już na kilka miesięcy przed podpisaniem Paktu Antykominternowskiego japoński minister spraw zagranicznych Hachiro Arita zapytywał, czy Polska byłaby skłonna do niego przystąpić. Nie ulega wątpliwości, że pytanie takie zostało postawione w dn. 8 października 1936 r.²⁵ By skłonić Polaków, Japończycy doradzali Niemcom w 1937 r. uczynić wobec Polski gest w sprawach mniejszości narodowych. Rząd Rzeszy rady te odrzucił. Po przystąpieniu do paktu Włoch, a jeszcze bardziej w miarę pogarszania się stosunków polsko-niemieckich, japoński nacisk na Polskę wzmógł się. Towarzyszyły mu różne gesty w rodzaju gratulacji z powodu zakończenia dyplomatycznego konfliktu polsko-litewskiego itp. W literaturze polskiej i zachodniemieckiej omówiona jest już sprawa zaangażowania się japońskiego attaché wojskowego w Berlinie gen. Oszimy, a także attaché wojskowego w Warszawie gen. Sawady oraz ambasadora Sakoha, w grudniu 1938 r., w akcję przyciągnięcia Polski do Paktu Antykominternowskiego i w dyskrecjonalne przekazanie rządowi polskiemu warunków, na jakich Rzesza skłonna była współpracować z Polską, szczególnie w zakresie ewentualnej ekspansji na Ukrainę. Było to potwierdzenie znanych żądań i propozycji przedstawionych 24 października tegoż roku przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy Joachima von Ribbentropa ambasadorowi Józefowi Lipskiemu²⁶. Reakcja strony polskiej na wszystkie te zabiegi była zawsze jednoznacznie negatywna. W odpowiedzi na wątpliwości ambasadora Mościckiego Beck następująco wyjaśniał w depeszy kwintesencję polskiej polityki: „W stosunku do Sowietów i Niem-

²⁴ Ibidem, s. 402—3 — rozmowa z posłem Wang King-ky.

²⁵ AAN MSZ 5954, M. Mościcki do MSZ 7 VIII i 8 X 1936; patrz także *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski za lata 1936—1937*, s. 49, 61.

²⁶ Diariusz i Teki, op. cit., s. 100—102 — rozmowa z Sakochem 14 III 1938, rozmowy z T. Kobylańskim 21 XII 1938 s. 402 i 27 XII 1938 s. 407—8; aspekt niemiecko-japońsko-polski, patrz M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*. Poznań 1965, s. 324—325, Roos, *Polen und Europa 1931—1939*. Tübingen 1957, s. 259, 293, 391—392; aspekt radziecko-japońsko-polski, porównaj A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932—1939*. Warszawa 1979, s. 387—389.

ców dążymy do poprawnych stosunków sąsiedzkich, które uważamy za zasadniczy warunek utrzymania pokoju. Stosunki z Francją traktujemy na płaszczyźnie bilateralnego sojuszu, przeciwdziałając podziałowi Europy na dwa wielkie obozy". Widać zatem, że MSZ nie myślało o przystąpieniu Polski do paktu. Z drugiej jednak strony chciało zapewnić jego sygnatariuszy, że Polska nie połączy się także z ugrupowaniem, które byłoby skierowane przeciwko nim. W tej samej depeшы czytamy dalej, że „Polska w stosunkach międzynarodowych nie może się stać również nigdy narzędziem polityki sowieckiej”²⁷. W styczniu 1938 r. J. Szembek w rozmowie z gen. Wacławem Stachiewiczem w słowach całkowicie jednoznacznych potwierdził odmowne stanowisko Polski. W przypadku Becka były to te same argumenty, którymi polski minister spraw zagranicznych uzasadniał odmowę przystąpienia do paktu w rozmowach z Niemcami i przy pomocy których wyjaśniał swe stanowisko wobec ambasadorów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W tym ostatnim wypadku, jak również w publicznych oświadczeniach, zaprzeczano zresztą, jakoby podobne propozycje zostały do Polski skierowane.

Pomimo dobrych stosunków polsko-japońskich w krytycznym momencie Polska nie uzyskała japońskiego poparcia. Gdy w 1939 r. wzrosło napięcie między Polską i Niemcami, zrazu Sakoh, zgodnie z instrukcją swego rządu, odbył szereg rozmów w Berlinie celem jego złagodzenia. Nie przyniosły one jednak pożądanego rezultatu. Ostatecznie w rozmowie z Łubieńskim ambasador japoński stwierdził, że Japonia nie może udzielić Polsce żadnego poparcia²⁸. Po zawarciu przez Trzecią Rzeszę i ZSRR w dn. 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji wraz z tajnym protokołem, który przez podział stref wpływów w Europie środkowej, określał zasady współpracy obu państw, Beck, któremu zresztą znany był tylko pierwszy z wymienionych aktów, usiłował wygrać go wobec Japończyków. Minister spraw zagranicznych zwrócił Sakohowi uwagę, że jest on równoznaczny z pogwałceniem części zobowiązań niemieckich wobec Japonii. Jednakże — jak wiemy — akt ten nie tylko nie przeszkodził w kontynuacji dobrych stosunków japońsko-niemieckich, ale przyczynił się do poprawy stosunków japońsko-radzieckich, które zresztą nie były tak złe, jak pozornie wyglądało. Romer donosił z Tokio, że właściwie nie rozumie, o co w walkach japońsko-radzieckich chodziło²⁹. Z kolei Polska, podejmując walkę z Trzecią Rzeszą, stanęła po drugiej stronie barykady.

Przeгляд głównych motywów w stosunkach dyplomatycznych Polski z Japonią i Chinami nasuwa kilka ogólnych wniosków. Dynamizacja tych stosunków przypadła na lata trzydzieste. Z dwu interesujących nas państw dalekowschodnich Japonia jako mocarstwo prowadzące aktywną politykę międzynarodową odegrała w polskiej dyplomacji większą rolę. W związku z konfliktem japońsko-chińskim z uwagi na międzynarodowe znaczenie Japonii, Polsce trudno było utrzymać neutralność. W rezultacie zbliżyła się do Japonii, czemu towarzyszyło oziębienie w stosunkach z Chinami. Ewolucja ta wynikała z polityki usiłującej w obliczu rozpadających się powojennych struktur politycznych, wypracować pozycję, która zapewniłaby Polsce bezpieczeństwo. Zbliżenie do Japonii — po-

²⁷ AAN MSZ 5954, depeшы J. Becka nr 13; Diariusz i Teki, op. cit., s. 13 — rozmowa J. Szembek — W. Stachiewicz, 11 I 1938.

²⁸ *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski, 1939*, s. 73, 96.

²⁹ *Ibidem*, s. 170; Diariusz i Teki, op. cit., s. 632—3 rozmowa z Sakohem 2 VI 1939, AAN MSZ 5956, raport T. Romera 12 VII 1939.

dobnie zresztą jak w przypadku Niemiec — było jednak ograniczone względem na utrzymanie własnej niezależności i związaną z nim zasadą niewiązania się z jednym ze swych wielkich sąsiadów przeciwko drugiemu. Polska nie miała zamiaru wikłać się w jakąkolwiek akcję skierowaną przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wzgląd ten w stosunkach japońsko-niemiecko-radziecko-polskich po 23 sierpnia stracił aktualność. Zarazem zawiodły rachuby, które łączono z Japonią jako ewentualnym pośrednikiem w przewidywanym konflikcie polsko-niemieckim. Jak widzieliśmy, Chiny odegrały w dyplomacji Drugiej Rzeczypospolitej mniejszą rolę. Jednak polska myśl polityczna dostrzegała w nich przyszłe wielkie zagrożenie. R. Dmowski dostrzegł w państwie tym potencjalnego najniebezpieczniejszego sąsiada ZSRR. Widział też w Chinach problem ogólnoświatowy³⁰. Sprawa ta nie stanowiła jednak wówczas przedmiotu rozważań w MSZ. Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej — najważniejsza kwestia polskiej polityki — zależało bowiem od stanowiska jej bezpośrednich sąsiadów.

ЯПОНИЯ И КИТАЙ В ДИПЛОМАТИИ И РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ (Попытка очерка)

Оба дальневосточные государства в силу вещей сыграли ограниченную роль в возрождении польского государства. Однако, поскольку их представители участвовали в международных органах, от которых зависели решения о судьбе Польши, и в виду пребывания на их территориях польской армии и гражданского населения польское правительство было заинтересовано в как можно лучших отношениях с ними.

В первое время после установления дипломатических отношений — с Японией в 1919 г. и с Китаем — в 1920 г. политические контакты были минимальными. Тем не менее Япония представляла для польской дипломатии определенную проблему как в виду ее соседства с СССР, так и намечавшегося японско-немецкого сближения. В то же время начали развиваться, после подписания торговых и навигационных договоров, экономические и культурные отношения, сперва с Японией, а в тридцатые годы также с Китаем. Кроме того в контактах сперва с Китаем, а затем с Японией существенной проблемой была польская колония в Маньчжурии.

Активизация отношений Польши с Японией и Китаем приходится на тридцатые годы и связана с дальневосточным конфликтом и антикоминтерновским пактом. Польша как непостоянный член Совета Лиги Наций в первый период конфликта заняла двойственную позицию, во второй — содействовала Японии. Одним из проявлений польско-японского сближения было косвенное признание Польшей государства Маньчжоу-Го. Этот акт вызвал охлаждение польско-китайских отношений. Однако польско-японское сближение имело определенные границы. Правительство Польши последовательно отвергало выдвигаемые Японией предложения о вступлении Польши в антикоминтерновский пакт. Несмотря на хорошие отношения с Японией в критический для Польши момент в 1939 г. Польша не получила поддержки со стороны этого государства. В начавшейся войне оба государства оказались по разные стороны баррикады.

³⁰ R. Dmowski, *Światowy pokój i Polska*. Warszawa 1931, s. 181.

JAPAN AND CHINA IN THE DIPLOMACY OF THE SECOND REPUBLIC
An Outline Attempt

Both Far-East countries played a limited role in the restoration of the Polish nation. However, as their representatives took part in the international organizations deciding about Polish affairs and because the Polish Army and civilians stayed within their territories, Polish Government was interested in as best relations with them as possible.

Directly after entering into diplomatic relations with Japan in 1919 and China in 1920, in Polish diplomacy Japan created some problem both due to her neighbourhood with the Soviet Union and due to the Japanese and German rapprochement under way. Simultaneously, after signing the treaties of commerce and navigation, economic and cultural relations, first with Japan and, in the 1930s, with China began to develop. Moreover, in the contacts, first with China and then, with Japan, Polish colony in Manchuria constituted a real problem. A more dynamic approach to the Japanese and Chinese affair in Polish diplomacy falls on the 1930s and is connected with the Far-East conflict and the Anti-Comintern Pact. Poland, as an irregular member of the Council of the League of Nations, in the first phase of the conflict adopted an ambivalent position, in the second phase she inclined towards Japan.

One of the signs of the Polish-Japanese rapprochement was indirect acknowledgment by Poland of the Manchukuo state. This act cooled down the Polish-Chinese relations. There were, however, the limits of the Polish-Japanese rapprochement. Polish Government persistently rejected the offers submitted by the Japanese for Poland to join the Anti-Comintern Pact. Despite good relations with Japan, at this critical moment for Poland in 1939, Poland gained no support from this country. At the beginning of the war, both countries stood on the opposite sides of the barricade.